

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96102,Bitwa-o-handel-w-województwie-kieleckim.html>
26.04.2024, 18:44

„Bitwa o handel” w województwie kieleckim

Rozpoczęta w połowie 1947 r. „bitwa o handel” była jednym z elementów polityki gospodarczej komunistów, dążących do eliminacji własności prywatnej.

Przemiany własnościowe zostały zapoczątkowane już w 1944 r. We wrześniu tego roku wydano dekret o reformie rolnej, którego realizacja doprowadziła do zniesienia wielkiej własności ziemskiej. Proces przejmowania przez państwo przedsiębiorstw przemysłowych zyskał ramy prawne w styczniu 1946 r., wraz z uchwaleniem ustawy nacjonalizacyjnej. Państwo przejęło również banki i transport.

Pod koniec lat 40. XX wieku komuniści przystąpili do tworzenia spółdzielni produkcyjnych. Kolektywizacja rolnictwa, wzorowana na rozwiązaniach sowieckich, miała doprowadzić do likwidacji indywidualnych gospodarstw. Wszystkie te przemiany własnościowe w istotny sposób zmieniły strukturę polskiego społeczeństwa.

Handel w nowych realiach

Na terenach Polski okupowanych przez Niemcy liczba sklepów zmniejszyła się w niektórych przypadkach aż o połowę. Całkowicie zlikwidowana została własność żydowska, dominująca przed 1939 r. Wojna spowodowała znaczące zniszczenia materialne, rozdrobnienie oraz rozwój pokątnego handlu. Działalnością handlową zajmowało się wiele osób bez odpowiedniego przygotowania, traktując to zajęcie jako doraźne.

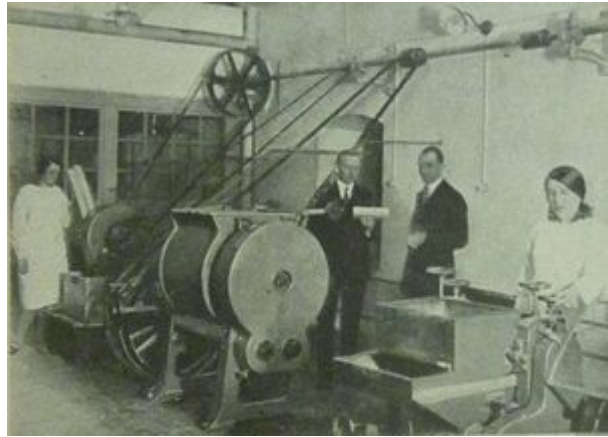


Wnętrze sklepu Spółdzielni „Oszczędność” w Skarżysku-Kamiennej, 1947 r. Ze zbiorów Mesko SA w Skarżysku-Kamiennej

A historical document titled "CENY MAKSYMALNE" (Maximum Prices). It is a detailed price list for various goods, organized into several sections (I, II, III, IV, V). Each section lists different types of goods and their corresponding maximum prices. The document is dated 1948 and is a product of the Cennikowa Komisja (Price Commission) in Radom. The bottom right corner features the logo of "WŁ. EXPRESS".

Wykaz cen na artykuły krawieckie ustalony przez Komisję Cennikową przy prezydencie Radomia, 1948 r. Fot. Archiwum Państwowe w Kielcach

Zniszczenie Warszawy, będącej ważnym źródłem zaopatrywania, a następnie wyczekiwanie na radziecką ofensywę doprowadziło do drastycznego spadku obrotów handlowych. Poza obszarami przyczółkowymi handel nie poniósł dużych strat w budynkach, jednak wskutek fali rabunków po przejściu frontu przedsiębiorstwa były przez kilka tygodni unieruchomione.



Przeprowadzona pośpiesznie reforma walutowa wraz z ograniczeniem wysokości wymiennej gotówki oraz brak możliwości zaciągnięcia kredytu sprawiły, że kupiectwo nie posiadało większej ilości środków obrotowych. Największy problem stanowił jednak brak masy towarowej. W rezultacie zniszczeń wojennych i ewakuacji przez Niemców zapasów obrót towarowy w pierwszych tygodniach po przejściu frontu właściwie zamarł.

Wkrótce sklepy zaczęły zasilać pieniądze i towary od przechodzących przez te tereny jednostek wojskowych oraz pracowników przemysłu, którzy wymieniali wyroby produkowane w uruchamianych przedsiębiorstwach. Część towarów napływała ze źródeł nielegalnych (tzw. szaber).

Rozwój handlu na terenie województwa kieleckiego utrudniał dodatkowo brak hurtowni. Kupcy z Kielc, Częstochowy i innych ośrodków zmuszeni byli do wyjazdów do Radomia, Krakowa, Łodzi lub na Śląsk w celu zaopatrzenia się w poszukiwane towary. Przy stanie ówczesnej infrastruktury transportowej przysparzało to wiele trudności. Mimo to pierwsza połowa 1945 r. była dla handlu okresem bujnego rozkwitu. Szybko wzrastała liczba przedsiębiorstw, szczególnie zajmujących się sprzedażą artykułów spożywczych, co było zjawiskiem typowym w okresie powojennym. Pociągało to za sobą również zjawiska niepożądane, jak np. prowadzenie sprzedaży artykułów niezgodnych z wykupioną kartą rejestracyjną (stąd na witrynie jednego sklepu obok słoniny i wędlin można było znaleźć buty i wyroby galanteryjne) oraz rozwój nielegalnego handlu nierzadko towarami pochodzącymi z szabru.

Założenia i realizacja „bitwy o handel”

Pod koniec 1946 r., w związku ze wzrostem cen, w prasie pojawiały się głosy o konieczności ograniczenia „inicjatywy prywatnej” w handlu. Niemniej komuniści do działań w tym

kierunku przystąpili w zorganizowany sposób dopiero po sfałszowanych wyborach parlamentarnych ze stycznia 1947 r. Podczas kwietniowego plenum PPR naczelny partyjny ekonomista, pełniący funkcję ministra przemysłu i handlu Hilary Minc, przedstawił program gospodarczy partii komunistycznej. Wskazał na konieczność przejęcia przez państwo kontroli nad rynkiem oraz podporządkowanie spółdzielczości.

W pierwszej połowie 1947 r. nastąpiło drastyczne pogorszenie zaopatrzenia rynku w artykuły pierwszej potrzeby. Mroźna zima spowodowała trudności transportowe oraz wymarznącie dużej części ozimin i zakopcowanych ziemniaków. Z obawy o przyszłe zbiory chłopi wstrzymywali się ze zbytem płodów rolnych na rzecz konsumpcji własnej. Trudności pogarszała również wzrost ilości pieniądza na rynku, nie odpowiadający zwiększonej masie towarowej. Braki towarowe połączone z podwyżką cen węgla, artykułów chemicznych czy papieru skutkowały podniesieniem cen innych grup towarów. Niepokojące sygnały dostrzeżono już w lutym 1947 r.

W województwie kieleckim znacznie podrożały (nawet i 25 proc.) m.in. mąka żytnia, ziemniaki, jajka oraz część artykułów przemysłowych, jak mydło i węgiel. Tendencja ta utrzymywała się w kolejnych miesiącach. Tylko między połową marca a trzecią dekadą maja 1947 r. w największych miastach regionu (Kielcach, Częstochowie i Radomiu) znacznie wzrosły ceny mąki żytniej (o 43,3 proc.) i pszennej (32,5 proc.), chleba żytniego (68,1 proc.) czy masła (18,1 proc.). Mniej zdrożały wołowina (4,6 proc.) i mleko (16,7 proc.). Wzrost cen żywności, na którą rodziny robotnicze przeznaczały znaczną część budżetu domowego (około 60 proc.) w oczywisty sposób zwiększył koszty utrzymania.

Komuniści walkę z prywatnym handlem uczynili jednym z najważniejszych haseł podczas obchodów pierwszomajowych w 1947 r. Przemawiający w Katowicach minister Minc zapowiadał: „Wygraliśmy bitwę o produkcję, postaramy się wygrać bitwę o handel”.

Rezultaty walki z handlem prywatnym

W rezultacie „bitwy o handel” państwo przejęło kluczową rolę w redystrybucji towarów. W 1948 r. w woj. kieleckim powstały 23 centrale handlu hurtowego. Obok nich utworzono państwowe domy towarowe w Kielcach, Częstochowie, Radomiu, Ostrowcu Świętokrzyskim i Skarżysku-Kamiennej. Prowadzono w nich sprzedaż wyrobów przemysłu państwowego. W większości miast województwa funkcjonowały sklepy detaliczne Państwowej Centrali Handlowej. Coraz więcej było też sklepów detalicznych Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W konsekwencji w połowie 1949 r. centrala zbożowa (Państwowe Zakłady Zbożowe) objęła około 85 proc. całego handlu zbożem, a Państwowa Centrala Mięsna – około 75 proc. handlu mięsem. Centrala Mleczarsko-Jajczarska kontrolowała 65 proc. obrotu towarowego, Centrala Ogrodniczo-Warzywnicza – około 50 proc., a Centrala Przemysłu Państwowego i Budowlanego – od 80 do 90 proc.

Trudności z kupnem artykułów pierwszej potrzeby wynikały nie tylko z niedostatku towarów przeznaczonych dla nabywców, ale również ze stopniowego zmniejszania liczby

prywatnych punktów. Spadek liczby placówek handlowych odczuło społeczeństwo. Jeden z kielczan tak wspominał okres swojej młodości na przełomie lat 40. i 50. XX wieku: „Ze szkoły wracaliśmy wieczorami, a wieczory były już ciemne, coraz ciemniej było też na ulicy Sienkiewicza. Jeszcze nie znałem przyczyny, nie znałem też określenia »bitwa o handel«. (...) Pierwszymi oznakami tej wojny były nieoświetlone wystawy, często potem zaklejane propagandowymi afiszami, a efektem finalnym były kłopoty zaopatrzeniowe”.

W niektórych rejonach województwa kieleckiego można mówić o pojawieniu się tzw. pustyni handlowych. Niedostateczna liczba placówek handlowych stanowiła problem nie tylko na terenach wiejskich, ale nawet w miastach przemysłowych. Jako przykład można podać Starachowice, w których do końca 1949 r. nie udało się uruchomić PDT. Powodowało to stałe narzekania mieszkańców, ponieważ niektóre części miasta były w zasadzie pozbawione sklepów.

W Ostrowcu Świętokrzyskim do połowy 1949 r. z rynku usunięto ponad 20 rzeźników, a uruchomiono tylko sześć placówek uspołecznionych. Na jeden sklep mięsny przypadało około 5 tys. ludzi, dlatego robotnicy Huty „Ostrowiec” byli „mocno rozgoryczeni, bo ich żony idą na noc w kolejkę za mięsem”. Poza tym ogromne niezadowolenie wywołał fakt, że wśród hutników rozprowadzono zepsute mięso. Mieszkańcy narzekali na pracę sklepów spółdzielczych, w których stałe brakowało wszelkiego rodzaju towarów. Nawet wielogodzinne oczekiwanie w kolejce nie gwarantowało zakupu poszukiwanego artykułu.

Tekst Michał Zawisza